

Moje Bieszczady – KSU

Góry aż do nieba
I zieleni krzyk
Polna droga pośród kwiatów
I złamany krzyż
Strumień skryty w mroku
I zdziczały sad
Stara cerkiew pod modrzewiem
I pęknięty dzwon
Zarośnięty cmentarz
Na nim dzikie bzy
Ile łez i ile krzywdy
Ile ludzkiej krwi
Księżyc nad Otrytem
Niebo pełne gwiazd
Tańczą szare popielice
San usypia nas

To właśnie są
To właśnie moje Bieszczady
To właśnie są
To właśnie moje Bieszczady

Zarośnięte olchą
Pola dawnej wsi
Kto je orał, kto je zasiał
Nie pamięta nikt
Skrzypią martwe świerki
To drewniany płacz
Świat się kończy w Sokolikach
Dalej tylko las
Druty na granicy
Dziela nacje dwie
Dzieli ściana nienawiści
I przeraża mnie
San jest taki płytki
Gdzie Beniowej brzeg

Dzieli ludzi, dzieli myśli
Straszny jego gniew

To właśnie są
To właśnie moje Bieszczady
To właśnie są
To właśnie moje Bieszczady



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych